

SPRAWOZDANIE

Ochronki polskiej

w Cieszynie

za czas

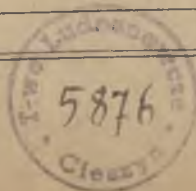
od r. 1892—1894.



L. inv. 647

C Z A C A.

Nakładem Komitetu Ochronki polskiej.
1894.



064.235(047) SL

Sprawozdanie z czynności.



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

W dniu 25 marca 1892 wydaliśmy naszą pierwszą odezwę do Braci Polaków w całej Polsce, w której wyłożywszy nasze zamiary założenia „Ochronki polskiej“ w Cieszynie, prosiliśmy ich o poparcie tego naszego zamiaru.

Już w tej odezwie wykazaliśmy dowodnie konieczną i nagłą potrzebę założenia tej ochronki — głównie tem, że inaczej dziewczęta nasze chodzące do szkół niemieckich w Cieszynie, utracą ducha narodowego, a same zapomniawszy o swej narodowości, wychowają też potomstwo, które już samo zaliczać się będzie do cudzoziemców.

Odezwa nasza znalazła tak przychylne przyjęcie u wszystkich Braci w Polsce, że tylko serdecznem Bóg zapłać odpowiedzieć możemy za udzielone nam poparcie.

Zamiarem naszym, jak wiadomo było, oddać założyć się mającą ochronkę pod kierunek polskich zakonnic z Krakowa, a to z tego względu, że to nam dawało rękojmię dobrego pod każdym względem jej prowadzenia w duchu narodowym i religijnym. I ten zamiar nasz pozyskał uznanie u wszystkich ludzi dobrej woli, a zakonnice krakowskie, do których z tem zwróciliśmy się, z wszelką gotowością i pod bardzo skromnymi warunkami podjąć się chciały kierownictwa ochronki.

Wszystko tedy zdawało się być na najlepszej drodze i już w dwa miesiące po wydaniu naszej odezwy, widoki powodzenia zamierzonego dzieła były tak pomyślne, że korzystając z nadarzającej się sposobności dogodnego kupna domu na ochronkę, nie wahaliśmy się zawrzeć ugody o kupno jego pod tym warunkiem, że ugodzoną kwotę 14 tysięcy spłacać będziemy ratami przez 4 lata. Jako zadatek na to kupno daliśmy sprzedawcy 320 zlr. z ubieganych w tym czasie funduszy.

Myśleliśmy tedy, że z początkiem r. 1893 z pewnością już utworzymy ochronkę polską, gdy w tem powstały wielkie i niespodziewane przeszkody, któ-

re, zdawało się, że zupełnie pogrzebią całą, tak szczęśliwie rozpoczętą sprawę. —

Chcąc, ile możności w tem sprawozdaniu naszym uniknąć wszelkich drażliwości, pokrótce tu tylko o tych przeszkodach, które sprawę naszą wstrzymały, wspomniemy.

Przedewszystkiem na sprowadzenie zakonnic polskich z Krakowa i ich osiedlenie się w Cieszylinie, potrzeba było zezwolenia władzy duchownej.

Sprawa ta przedstawiała sama w sobie, dla różnych miejscowych warunków, wiele trudności i nie można jej było tak rychło załatwić. Nie zaniebdaliśmy jednak niczego, co by nam do urzeczywistnienia tego zamiaru dopomódz mogło i nie daliśmy się odstraszyć żadnemi przeszkodami.

Ponieważ jednak wkrótce okazało się, że sprowadzenie polskich zakonnic może się na dłuższy czas odwlec, aby głównego celu od załatwienia tej kościelnej sprawy nie czynić zależnym i nie odraczać, postanowiliśmy zaniechać na razie tej myśli, a szukać do prowadzenia zakładu odpowiedniej osoby świeckiej.

Przedewszystkiem jednakże krzątaliśmy się pilnie dalej około zebrania funduszków na kupno domu. Dwie siostry z komitetu Terecyarek odbyły w tym celu własnym kosztem podróży do Krakowa i Lwowa, dla przedstawienia tej sprawy osobom życzliwym, od których też uzyskały obietnicę pomocy.

Równocześnie jednak, gdy Bracia z Polski dla sprawy ochronki tyle okazywali życzliwości, znalazła się w Cieszylinie garstka ludzi, która nie zawahała się w pismach publicznych podkopywać zaufania do „Komitetu ochronki polskiej w Cieszylinie“, a nawet dowodzić, że ochronka polska tu niepotrzebna, co więcej, szkodliwa, albowiem w skutek ofiar na ochronkę, zmniejszają się ofiary na inne towarzystwa narodowe śląskie! Zaprotestowaliśmy energicznie przeciwko tym zaczepkom, a zresztą nie wdając się w polemikę, tem usilniej zwróciliśmy się ku temu, aby dopiąć zamierzonego celu.

Wszakże dwie nowe zaszyły przeszkody, których usunąć nie było w naszej mocy, a które równocześnie zmusiły nas prawie rok cały pozostawać w nieczynności.

Pierwszą z tych przeszkód było, że właściciel domu, z którym zawarliśmy wstępną umowę co do kupna jego realności, w skutek niegodnych podseptów w żaden sposób nie chciał ugody dotrzymać ani zadatku zwrócić, a w dodatku wytoczył nam proces. Jak długo trwał ten proces, nie mogliśmy też odczuwać się do Braci Polaków, albowiem z góry można było wiedzieć, że nawet najoczywistsze dowody, że to nieprzyjazne nam żywiły właściciela domu nieprzychylnie nam usposobiły i onego zbałamuciły, nie byłyby przekonały wszystkich, a nieprzyjaciółom dały pożądaną zręczność do oskarżenia nas co najmniej o lekkomyślne traktowanie sprawy i nierozważne szafowanie publicznym groszem.

Drugą zaś przeszkodą było to, że pomimo usilnych starań, nie mogliśmy znaleźć nikogo, kto by się był podjął prowadzenia obrony.

Wobec tego, nie pozostawało nic innego, tylko czekać cierpliwie końca procesu. Nim ten nastąpił, znaleźliśmy osobę we Lwowie p. Józefę, J., która się zobowiązała prowadzić ochronkę w Cieszylinie, skoro tylko władze szkolne tutejszo-krajowe dadzą na to wymagane ustawami zezwolenie, a zabezpieczenie jej będzie odpowiednio utrzymanie.

Bez zwłoki tedy wniesliśmy prośbę do rady szkolnej okręgowej w Cieszynie o koncesyję na ochronkę, dołączając do podania dowody kwalifikacyi p. Józefy J.. Ile nam dotąd wiadomo, prośba ta z życzliwym zaleceniem cieszyńskiej Rady szkolnej okręgowej, odesłana została do Rady szkolnej krajowej w Opawie — z kąd lada dzień oczekujemy pomyślnego jej załatwienia.

Z końcem stycznia b. r. nadszedł też ze sądu wyrok w sprawie wyłożonego nam procesu, który wypadł pomyślnie dla nas i zapewnił zwrot wyłożonego zadatku 320 złr. Właściciel domu nie wniósł przeciw temu wyrokowi rekursu, przyznawszy głośno, że „był w błąd wprowadzony” — a tak sprawa ta ostatecznie z dobrym i pożądanym dla nas skutkiem załatwioną została.

Uwolnieni od procesu, mogliśmy przystąpić ponownie do głównej rzeczy tj. do zabezpieczenia ochronie stałej siedziby i własnego kąta. Tym celem zawarliśmy i podpisali u notaryusza kontrakt kupna innego domu z ogrodem, od obywatela p. Jana Swobody za cenę 8.900 złr. Dom ten jest wprawdzie mniejszy, ale ponieważ ma ogród dość duży i dwa fronty, przeto nadaje się dobrze do naszego celu. Głównie zaś skłoniło nas do kupna, a nawet do ofiarowania wyższej ceny kupna to, że p. Jan Swoboda zgodził się na następujące bardzo dogodne warunki spłaty, a mianowicie: Gotówką daliśmy 750 złr., zebrawszy wśród członków co brakowało do zebranych dotychczas funduszów i licząc na to, że zadatek w kwocie 320 złr. w czasie zwróconym zostanie; zaś w maju b. r. zapłacić mamy 250 złr. razem 1000 złr. — Resztę zaś ceny kupna po strąceniu długu na realności ciężącego w kwocie 2060 złr., spłacić mamy po 1500 złr. rocznie, w przeciągu lat czterech.

Ogród przylegający do domu odebraliśmy już w posiadanie, zaś sam dom dopiero od św. Jana oddany nam zostanie, albowiem ani my ani właściciel domu nie chcieliśmy czynszowników narażać na przykrości przez unieważnienie najmu, i natychmiastowe rugowanie ich z zajmowanych pomieszczeń.

Obecnie tedy sprawa tak stoi: Towarzystwo nasze posiada własny dom na „Ochronkę polską“ w Cieszynie, a z dniem 1 lipca zajmie się urządzeniem jego wewnętrznem stosownie do przeznaczonego celu.

Cel ten zaś dwojaki: „Ochronka dla dzieci polskich“ obojga wyznań chrześcijańskich, a oraz „pracownia dla niewiast polskich.“

Chodzi bowiem głównie o to, jakośmy w pierwszej naszej zaznaczyli odezwie, aby chronić niewiasty polskie od zniewolenia i wyćwiczyć je w narodowym języku — bo niewiast przed germanizacyą nie ochronią żadne szkoły średnie.

Dla urzeczywistnienia zaś tych zamiarów potrzeba nam jeszcze chwilo-wo znaczniejszej pomocy Braci Polaków, albowiem, jak to każdy łatwo zrozumie, w początkach dzieła to wymaga rozmaitych nadzwyczajnych wydatków, jak n. p. spłata od przeniesienia własności, która wymierzona została na trzysta kilkadziesiąt złr., a którą wniesiony przez nas rekurs zaledwie umniejszy, przebudowanie i wewnętrzne urządzenie itd.

Mówimy, że pomoc jest nam potrzebną głównie chwilo-wo, albowiem sądząc po dotychczasowej życzliwości i zajęciu się tą sprawą samych Ślązaków, nie wątpimy, że skoro już dom nasz stanie się jakimś ogniskiem narodowego ruchu w Cieszynie, damy sobie radę o własnych siłach. Dowo-

dem tego już ta okoliczność, że mogliśmy, wsparci życzliwością miejscową, poczynić wydatki przewyższające znacznie zebrane przez nas na ten cel fundusze.

Zwracamy się tedy do wszystkich Braci Polaków, lecz głównie do zanych Polek, z prośbą o poparcie tej tak ważnej narodowej sprawy.

Niech się sprawdzi słowo naszego poety, że: „nie zginęła jeszcze Ojczyzna, póki niewiasty tam czują — bo w ich to piersiach płynie truczna, którą wrogowie się trują.“

Pragniemy, aby to uczucie które ożywia serca Polek w innych dzielnicach, przelało się w dusze wszystkich Ślązaczek, a wtedy z pewnością za truty będzie wrogi nam żywioł i nie będzie pokoleniu polskiemu odbierał ducha narodowego.

Do naszego towarzystwa św. Franciszka, może w myśl naszego statutu każdy przystąpić, kto na poparcie naszych celów, obowiązuje się rocznie opłacać 1 złr. Łąćcie się z nami Bracia i Siostry Polki, i pozyskujcie członków towarzystwu, aby w imię Boże poczęta sprawa — z pomocą Bożą dokonaną została.

Kto chce jako „delegat“ lub „delegatka“ zająć się rozszerzaniem towarzystwa raczy się zgłosić do podpisanych.

Jeżeli Bracia i Siostry z Polski pospieszają w obecnej chwili z pomocą, „Ochronka polska,“ — **pierwszy tego rodzaju zakład** w Cieszynie i w całym naszym Księstwie — już niezawodnie otwarty zostanie w dzień św. Jád wigi, Patronki Śląska, a kto będzie łaskaw przybędzie, aby wziąć udział w otwarciu „**pierwszej polskiej szkółki**“ w naszym kochanym Cieszynie — i uświetnić swoją obecnością ten dzień radośny dla nas i — sądzimy dla całej Polski.

Sprawozdanie kasowe:

P r z y c h ó d .

Do kasy Komitetu nadeszli od dnia 25 marca 1892 aż do tej chwili: F. Chmielowski 3 złr. Józefa Thulliowa ze Lwowa 1 złr. L. Sniadowska z Kalwaryi 2 złr. Ks. Jaworski Franciszek z Grzybowa 10 złr. Z. Jałbrzykowski z Ujazdowa 3 złr. Biesiadowski z Krakowa 5 złr. Skierecka Marya z Libu 2 złr. Karolina Zbyszewska 2 złr. Madejski z Krakowa 50 ct. Bujnowska Tytusowa z Pilzna 2 złr. Twiskowska z Krakowa 2 złr. Urzędnicy Kasy miejskiej z Krakowa 3 złr. 5 ct. Szeremeta Józef, Lwów 12 złr. 8 ct. „Gazeta Narodowa“ 1 złr. Redakcyja „Gazety Przemyskiej“ 7 złr. Arcybiskup Issakowicz Lwów 5 złr. Ks. Kulinowski Józef, Biała 2 złr. Bienkowska Zofia, Lwów 10 złr. Ks. bisk. Puzyna 10 złr. Sylwester Łuszczak, Tarnów 3 złr. R. Nerlich, Bielsko 5 złr. X. Arcybiskup Morawski, Lwów 50 złr. Panie lwow. Tow. szk. lud. 100 złr. Czechowicz M., Lwów 1 złr. J. Dąbrowski, Turka 3 złr. Ks. Sokołowski Stan., Tarnopol 3 złr. Gawron Marya, Trzyńciec 4 złr. Motłoch Marya 5 złr. Ewa Kinzłowa 1 złr. Ewa Kurus 5 złr. Benys Barbara 5 złr. Jeżyczek Marya 1 złr. Chlebig Marya 1 złr. Grocz Marya 1 złr. Kłopeć Marya 1 złr. Bojanowska Tytusowa 5 złr. Ks. Pelz Józef, Sokal 2 złr. Dr. Dobija Antoni Kraków 2 złr. Ks. Sablik Ignacy, Hegulice 2 złr. Dziewoński, Dziekanowice 1 złr. Zalański Franciszek, Wadowice 1 złr. JO. Księżna Sapieżyna, Lwów 126 złr. Sękowski Stefan z Wojsławia Mielec, 25 złr. Towarzystwo zaliczkowe w Krośnie 25 złr. Wydział powiatowy w Sanoku 6 złr. Wydział powiatowy w Chrzanowie 10 złr. Wydział powiatowy w Zbarażu 10 złr. Wydział powiatowy w Złoczowie 5 złr. Rada gminna w Łańcucie 25 złr. Członkowie rady ze składek 12 złr. Wydział rady powiatowej w Mielcu 50 złr. Wydział rady powiatowej w Stanisławowie 25 złr. Magistrat w Przeworsku 10 złr. Rada miejska w Jarosławiu 25 złr. Wydział rady pow. w Krakowie 10 złr. Towarzystwo zaliczkowe w Dąbrowie 25 złr. Rada miejska w Trembowli 5 złr. Rada gm. w Chrzanowie 2 złr. X. Józef Krechowicz ze Lwowa 1 złr. 50 ct. Wydział rady pow. w Samborze 10 złr. Rada gminna w Krakowie 25 złr. Rada powiatowa w Buczaczu 25 złr. Wydział rady pow. w Trembowli 5 złr. Magistrat miasta Wieliczki 10 złr. Wydział rady pow. w Buczaczu 10 złr. Magistrat miasta Krosna 10 złr. Wydział rady pow. w Krośnie 10 złr. Kasa miejska w Tarnowskiej 50 złr. Towarzystwo zaliczkowe w Stryju 10 złr. Redakcyja „Przeglądu“ we Lwowie 18 złr. Rada miejska w Przemyśle 50 złr. Wydział powiatowy w Rzeszowie 10 złr. Gajdaczowa z Liszny 10 złr. Rybka z Liszny 10 złr. Razem 948 złr. 13 ct.

R o z c h ó d.

Wydano: P. Zaczkowi na poczet kupna 320 złr. Pisanie listów 6 złr. Druk odczw pierwszych 12. Druk papierów i kopert dla komitetu 5 złr. Stampilia komitetu 4 złr 70 ct. Stemple do podania 1 złr. 25 ct. Stemple do podania drugi raz 1 złr. 75 ct. Druki dla komitetu 18 złr. 30 ct. Książka kasowa 1 złr. Druk statutow i modlitewek 2 złr. 20 ct. Koperty 2 złr. 25 ct. Koszta podróży 13 złr. Wydatki pocztowe 17 złr. 60 ct. Oplata od zapisu 10 złr. Na dom od p. Swobody 750 złr. Od kontraktu 15 złr. Stemple w sprawach sądowych 7 złr. Razem 1187 złr. 5 ct.

Porównawszy rozchód z przychodem okazuje się, że dotychczas Komitet dołożył 238 złr. 92 ct.

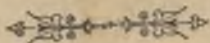
Zapis o którym wspominamy uczyniony przez jednego członka towarzystwa obejmuje całe urządzenie kapliczki domowej z dwoma kielichami, ornatami itd. oraz znaczną biblioteczkę.

W Cieszynie 30 kwietnia 1894.

Helena Hempel,
sekretarka.

Marya Gawronowa
skarbniczka.

Marya Motłoszanka,
przewodnicząca.



NB. Przysyłki pocztowe adresować należy:

„Komitet Polek Ochronki Cieszyńskiej“ — w Cieszynie, ulica podgórna

l. 7.“